

Wolność i tolerancja

Doc dr. Rudolf Jaworek

Przed przeszło 30 laty polska "Solidarność" zwalczała totalitaryzm hasłami wolności i tolerancji. Warto się zastanowić na ile te hasła wdrożono do nowej rzeczywistości po r.1989.

Wolność

Wolność jest hasłem, które do działań podrywa narody. Nasza historia pełna jest zrywów narodu walki o wolność, W wolności tak pojętej chodzi o to, by państwo było rządzone przez przedstawicieli narodu, który żyje w jego granicach. Chodzi również o to by wszystkie szczeble zarządzania w tym państwie kierowane były przez „swoich” i żeby owi „swoi” prowadzili społeczeństwo zgodnie z jego tradycją i dla jego dobra. **W ramach państwa szczytującego się wolnością (niepodległego) jednostka powinna korzystać z wolności osobistej wynikającej z prawa naturalnego. Chodzi o stworzenie jej warunków możliwości korzystania z dóbr niezbędnych do życia, (pożywienie, ubiór, dom, leczenie, kształcenie,) ponieważ bariery w tym zakresie równają się pozbawieniu jednostki wolności do egzystencji.** Jeśli te wolności są zapewnione rodzą się inne nie mniej istotne. Takimi są: życie w prawdzie (chodzi o to by jednostki nie były przez władzę, lub środki przekazu, okłamywane), wolność słowa (lecz nie kłamstwa), wolność zgromadzeń, wolność przemieszczania się (podróżowania), wolność przekonań politycznych, wolność religii, wolność wyboru zawodu lub hobby itp.

Socjalizm zapewniał ludności (poza tymi w więzieniach lub obozach) tzw. wolność do egzystencji.

Kapitalizm pozbawia znaczną część społeczeństwa owej wolności do egzystencji, natomiast kładzie nacisk na zabezpieczenie (przynajmniej pewnej uprzywilejowanej grupie) wolności pozostałych, wyżej wymienionych. Jednakże i w tym systemie określanym jako kierującym się zasadą wolności jest ona w wielu segmentach ograniczana.

Z dobrodziejstwa podróżowania, którego ograniczenie w PRL było tak dokuczliwe, mogą dziś korzystać jedynie ludzie o pewnym standardzie życiowym. Bezrobotnych, emerytów, pracowników sfery budżetowej nie stać nieraz na podróż nawet do najbliższej miejscowości.

Wolność zgromadzeń też ma swoje ograniczenia wynikające z finansów. Niektóre ugrupowania spotykają się w salach pałaców, gdzie czeka ich obfity poczęstunek, inne nie stać na opłacenie sali spotkań nie wspominając o poczęstunku.

W Polsce te pierwsze finansowane są przez instytucje zagraniczne lub krajową oligarchię, drugie próbujące się zorganizować np. dla obrony swych istotnych, życiowych interesów nie mają takich możliwości.

Także wolność słowa staje się pozorna w owym świecie monopolu informacji przez ponadnarodowe koncerty informacyjne. Redaktorzy naczelni pilnują, by podlegli im redaktorzy nie wypowiadali się sprzecznie z interesem potężnych, zagranicznych właścicieli. Zwykli redaktorzy trzymają się wytycznych „naczelnego” w obawie utraty pracy.

Byliśmy świadkami harmonijnie płynącego strumienia informacji o złych Serbach, złych Talibach, złych Irakijczykach. Podawano skrupulatnie dane ile Amerykanów zabili. Czy można było w tej tak bogatej informacji znaleźć dane ile wycierpiała ludność tych napadniętych krajów? Ile ich żołnierzy zabito? Ile domów zburzono itp.? A w naszym kraju? Jeśli ktoś odważy się uchylić rąbek prawdy o niecnym sprawkach pewnej mniejszości rządzącej nami w czasie stalinizmu, wnet organizowana jest na śmiałka nagonka i żądanie zamknięcia danego pisma lub wydawnictwa.

Natomiast istnieje wolność dezawuowania wszystkiego co polskie i chrześcijańskie (wystąpienia minister Środy), a zwłaszcza wolność szerzenia pomówień i oszczerstw o naszych patriotycznych przywódcach (Kobyłańskim, Moskału, Pysce, księżach-ojcach Rydzyku, Jankowskim , politykach Kaczyńskim, Macierewiczu, św. p. Leperze itd.)

Nie tak wyobrażaliśmy sobie wolność w niepodległej Polsce! Stworzono sprzyjające warunki do szerzenia wolności dla wszelkiej demoralizacji, zwłaszcza młodzieży. Wolności dla złodziejstwa,

korupcji, nałogów, narkomanii, prostytucji i wszelkiego innego zła, w myśl zawołania wykreowanego przez telewizję idola, który rzucił narodowi hasło: „róbta co chceta”.

Tolerancja

Jeśli wolność ma się rozwijać potrzebna jest tolerancja. Tolerancja funkcjonowania zdrowych segmentów społeczeństwa kierującego się zasadami etyki chrześcijańskiej i będących źródłem tych zasad - praw naturalnych. Niestety namawiają nas, byśmy byli tolerancyjni w stosunku do wszelkiego zła, wynaturzeń, zbroczeń, chamstwa, brzydoty i sączonej do społeczeństwa trucizny.

W czasie wojny i w pierwszych latach PRL-u wypędzono z rodzinnych domów przeszło dwa miliony Polaków i wywieziono na Syberię. Wróciło zaledwie kilkaset. Reszta zginęła. Wszyscy wiedzą, kto rządził wówczas siłami bezpieczeństwa Sowieców, kto dał rozkaz wyszczenia tych ludzi i kto na niższych szczeblach ten rozkaz wykonywał.

Czy tak wielka zbrodnia była ukarana, lub chociaż nagłośniona? Nie. **Polacy są tolerancyjni.** Ich wiara każe im wybaczać nawet zbrodniarzom. I nagle po 1989 roku w różnych czasopismach i audycjach radiowych i telewizyjnych agencji mrocznych sił chcą uczyć nas tolerancji! **Tolerancji przede wszystkim do szerzenia zła!** Mamy być tolerancyjni wobec „artystów” umieszczających męski członek na krzyżu, pisarzy kłamiących o polskim antysemityzmie, filmowców wyśmiewających w swych dziełach polskie bohaterstwo, kabaretu Olgi Lipińskiej, którego celem jest zohydzenie polskiej wsi i jej mieszkańców, tolerancyjni dla Palikota i propagowanej przez niego narkomanii, tolerancyjni wobec agresji propagandowej homoseksualistów, której realizacja zmierza do wyginięcia narodu, tolerancji dla drobnych i wielkich złodziei. Mamy współczuć bandytom siedzącym w więzieniach i tolerować ich kolejne zbrodnie w czasie wychodzenia ich z „mamra” na tzw. przepustkę.

Miesza się społeczeństwu w głowach stawiając razem zbrodnie z nieszczęśnikiem i żądając tolerancji dla zbrodnie argumentując to nieszczęściem jakie spotkało kalekę. Uczy się nas otwartości w seksie i okazywania swych uczuć lecz kiedy przyjmiemy te nauki, od razu jesteśmy oskarżani o molestowanie seksualne, jeśli zaś uczucie okazaliśmy dziecku znajdą się dziennikarze, którzy okrzykną nas pedofilem. **Mam w nosie taką tolerancję! Zjeździłem pół świata i nigdzie nie spotkałem tak tolerancyjnych ludzi jak w Polsce! Odczepcie się, więc od nas wy „z Bożej łaski” nauczyciele!**

Rudolf Jaworek